

Pakt atlantycki groźbą dla pokoju

Rząd ZSRR w znanym oświadczeniu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, opublikowanym 29 stycznia 1949 roku, zdemaskował pakt atlantycki, jako pakt wojny, jako wyraz agresywnych zamiarów rządów imperialistycznych. „Do realizacji tych właśnie celów powołany został pakt atlantycki, który służy planom narzucania przemocą anglo-amerykańskiego panowania nad światem i tym samym odpowiada również celom polityki rozpętania nowej wojny”.

Wydarzenia ostatnich dwóch lat w całej pełni potwierdziły słuszność oceny radzieckiej, w całej pełni wykazały agresywność paktu. Stanowi on pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych, jest sprzeczny z umowami sojuszniczymi ZSRR z Wielką Brytanią i Francją, jest nowym wydaniem paktu antykominternowskiego.

Agresywna treść paktu atlantyckiego znalazła szczególnie jaskrawy wyraz we wrześniu 1950 roku, podczas nowojorskich obrad ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Zapadła tu uchwała o utworzeniu sił zbrojnych paktu atlantyckiego, podporządkowanych amerykańskiemu dowództwu. Postanowiono, że jądrem tych sił będzie odrodzony Wehrmacht hitlerowski. Obrady nowojorskie ujawniły więc oficjalną stawkę imperialistów amerykańskich na Wehrmacht, ujawniły, że Waszyngton uważa odrodzony Wehrmacht za podstawowy element sił zbrojnych, przy pomocy których zamierza rozpruć trzecią wojnę światową.

Od tej chwili wypadki potoczyły się z niezwykłą szybkością: mianowanie Eisenhowera gauliterem Europy zachodniej, uchwalenie przez reakcyjne rządy krajów atlantyckich budżetów o charakterze czysto wojennym, rozmowy z wyższymi oficerami hitlerowskiego Wehrmachtu w sprawie iliczebności i jakości Wehrmachtu.

Do Europy zachodniej płyną transporty amerykańskich wojsk, Francja, Włochy i inne kraje atlantyckie przekształcone są w obozy warowne. Dziesiątki miast, setki portów, lotnisk znajdują się wyłącznie w rękach wojsk ame-

rykańskich. Mundur amerykański zastąpił w krajach tych mundur SS-manów. Okupacja amerykańska zastąpiła hitlerowską.

Niemcy zachodnie są w przyspieszonym tempie remilitaryzowane, a przemysł zachodnio-niemiecki przestawiony na produkcję wyłącznie zbrojeniową. Wypuszczeni z więzień generalowie hitlerowscy, SS-mani, gestapowcy, przemysłowcy, czuwają pod okiem amerykańskich imperialistów, by wkład Niemiec zachodnich do przygotowywanej wojny był jak najpoważniejszy.

Ostatnie wydarzenia świadczą, że imperialiści amerykańscy pragną wprowadzić do atlantyckiego bloku agresji dwóch nowych partnerów — Grecję i Turcję, a następnie titońską Jugosławię. Prasa amerykańska nie ukrywa, że chodzi tu o zapewnienie możliwie najdalej na Wschód wysuniętych baz dla amerykańskich bombowców.

Delegat radziecki domagając się w Paryżu, na naradzie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, wpisania do porządku obrad Wielkiej Czwórki sprawy paktu atlantyckiego i baz amerykańskich, występuje przeciwko najpoważniejszemu z imperialistycznych instrumentów przygotowania nowej wojny.

Narody widzą niebezpieczeństwo, jakie płynie z paktu atlantyckiego i amerykańskiej polityki rozbudowania sieci baz, zdają sobie sprawę, że każda dyskusja w sprawie usunięcia napięcia międzynarodowego byłaby jałowa, gdyby nie brała pod uwagę tej podstawowej przyczyny obecnej zaognionej sytuacji międzynarodowej.

Delegaci mocarstw zachodnich, sprzeciwiają się dyskusji nad sprawą przyczyn napięcia międzynarodowego, tym samym obnażają swe plany kontynuowania polityki wojny i przeciwstawienia się wszystkiemu, co może przyczynić się do usunięcia groźby wojny. Przeciwko tej polityce konsekwentnie walczy Związek Radziecki, który, domagając się umieszczenia na porządku obrad konferencji czterech najistotniejszych przyczyn napięcia sytuacji międzynarodowej, występuje w imieniu wszystkich miłujących pokój ludzi.

Jedność młodzieży pracującej świata potężną bronią w walce o pokój

Odezwa ŚFZZ przed Festiwalem Berlińskim

WIEDEŃ. Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła z okazji mającego się odbyć w sierpniu w Berlinie III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów odezwę, w której stwierdza m. in.:

Wszyscy miłujący pokój ludzie muszą zjednoczyć swe wysiłki, aby nie dopuścić do nowej wojny i aby ukroć zakusy podżegaczy wojennych. Nader ważna rola w dziele obrony pokoju przypada w udziale młodzieży. Światowa Federacja Związków Zawodowych, która zawsze zwraca

całą szczególną uwagę na los młodzieży pracującej popiera gorąco inicjatywę zwołania III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz wzywa wszystkie krajowe centrale związków zawodowych do okazania wszechstronnej pomocy organizatorom Światowego Festiwalu. Przy czynnym poparciu ze strony organizacji związkowych festiwal powinien wzmocnić jeszcze bardziej jedność młodzieży pracującej, jedność, która jest niezbędną dla utrzymania pokoju i zapewnienia szczęśliwej przyszłości młodzieży całego świata.

W naszej Ludowej Ojczyźnie

TROSKLIWA OPIEKA NAD DZIECKIEM TO ELEMENT WALKI O TRWAŁY POKÓJ NA ŚWIECIE

Bogatym dorobkiem wita Towarzystwo Przyjaciół Dzieci tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Celem TPD jest wychowanie młodzieży na pełnowartościowych obywateli Polski Ludowej — w oparciu o jak najlepsze nowoczesne metody pedagogiczne. Zasadą działalności TPD jest zapewnienie dziecku oddanemu pod jego opiekę jak najstaranniejszego wychowania i ciągłości nauki od przedszkola aż do ukończenia średniego zakładu naukowego, kiedy sam decyduje o wyborze zawodu i o dalszych kolejach swego życia.

O wzroście popularności szkół TPD wśród społeczeństwa polskiego świadczy stale zwiększanie się liczby członków Towarzystwa, która ze 137 110 w końcu 1950 wzrosła w ostatnich tygodniach do ok. 170 000.

Jednocześnie ze wzrostem zainteresowania społeczeństwa pracą TPD, rośnie liczba placówek prowadzonych przez towarzystwo. W porównaniu z rokiem ub. liczba szkół ogólnokształcą-

cych zostanie w tym roku podwojona i wzrośnie do 380, będzie się w nich mogło uczyć ok. 160 tys. uczniów. Z każdą szkołą związane jest przedszkole, które przygotowuje dzieci do czekającej je nauki. Wychowankowie szkół TPD mają zapewnioną możliwość korzystania z internatów, dysponujących 15 500 miejscami. Biblioteki TPD liczą ok. 30 000 tomów.

W ciągu całego roku TPD prowadzi razem z organizacjami młodzieżowymi masowe międzyszkolne akcje kulturalno - rozrywkowe.

W czasie wakacji TPD organizuje liczne kolonijne i półkolonijne punkty wypoczynkowe oraz urzędza wycieczki krajoznawcze. W 1951 r. akcją kolonijną TPD zostanie objętych 65 000 dzieci w wieku szkolnym, z półkolonii skorzysta 25 000 dzieci, zaś w wycieczkach weźmie udział 12 tys. młodzieży.

Obecnie najważniejszym zadaniem dla TPD jest zapewnienie swemu rozwijającemu się szkolnictwu odpowiednio wyszkolonych kadr wychowawczych i pedagogicznych. Problem ten jest rozwiązywany poprzez szkolenie przyszłych kadr w 70 własnych liceach nauczycielskich

i 37 liceach dla wychowawczyń przedszkoli.

NAGRODY ZA TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNĄ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów na wniosek min. Kultury i Sztuki ustanowił 2 nagrody po 8 tysięcy złotych za twórczość artystyczną dla dzieci oraz za twórczość dla młodzieży.

Nagrody związane są z Międzynarodowym Dniem Dziecka i przyznane będą każdego roku w dniu 1 czerwca, bądź za całokształt pracy artystycznej dla dzieci lub młodzieży, bądź za najwybitniejsze osiągnięcia w tym zakresie w poszczególnych dziedzinach sztuki. Nagrody będą przyznawane za twórczość w dziedzinie literatury lub muzyki, plastyki, teatru, radia i filmu przez specjalne w tym celu powołane jury.

Ustanowienie nagród za twórczość dla dzieci i młodzieży jest dowodem specjalnej troski najwyższych czynników o młode pokolenie oraz wyrazem uznania w stosunku do artystów, którzy swą pracą i talentem służą najmłodszym odbiorcom kultury i sztuki.

Po raz pierwszy nagrody będą przyznane w roku bieżącym.

Większość narodu niemieckiego występuje zdecydowanie przeciw remilitaryzacji

Oświadczenie ambasadora NRD F. Wolfa na konferencji prasowej w Warszawie

WARSZAWA. Szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Fryderyk Wolf złożył w dniu 31 bm. na konferencji prasowej oświadczenie, w którym przedstawił walkę narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wysiłki o utrzymanie pokoju światowego.

Ambasador Wolf stwierdził m. in., że przeważająca większość narodu niemieckiego odrzuca amerykańskie plany wojenne.

Ambasador Wolf przypomniał, że rząd Adenauera zabronił przeprowadzenia plebiscytu przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Zakaz plebiscytu jest dowodem słabości rządu Adenauera i kliki Schumachera oraz świadczy do-

bitnie o ich strachu przed narodem.

Niemiecka Republika Demokratyczna popiera ludowy ruch przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego. NRD stoi niezachwianie w wielkim obozie pokoju i demokracji, na czele którego kroczy potężny Związek Radziecki, ostoja pokoju.

W dalszym ciągu ambasador Wolf stwierdza, że ze szczególną wdzięcznością powitali wszyscy miłujący pokój Niemcy inicjatywę rządu Związku Radzieckiego w sprawie zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw oraz wystąpienia Związku Radzieckiego, Polski i

Czechosłowacji przeciwko polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Pokojowa polityka Związku Radzieckiego wskazuje na jedynie możliwą drogę stworzenia niezależnego, pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego, które dbać będzie o interesy narodu niemieckiego i zapewni mu pokojowe, przyjazne współżycie ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Kończąc swoje oświadczenie amb. Fryderyk Wolf stwierdził: Siły pokoju w całych Niemczech wznoszą swą walkę w myśl słów Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą oroniły jej do końca”.

Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

Organizacja ZMP-owska w jednostce gdzie zastępcą dowódcy jest oficer „S” pomaga w pracy kołu ZMP przy spółdzielni produkcyjnej w miejscowości Przewłocze.

Marynarze ZMP-owcy zrobili dekorację świetlicy kołu ZMP przy spółdzielni produkcyjnej i dali kilka występów artystycznych. Obecnie prowadzą szkolenie ideologiczne z członkami tego koła. Na specjalne wyróżnienie w tej pracy zastępują kol.

Magierski, Zauściński, Pach. Dzięki pomocy marynarzy koło to pracuje coraz lepiej i zawsze zwraca się o pomoc do marynarzy, którzy chętnie jej udzielają.

W tej samej jednostce marynarze pilnie uczą się języka rosyjskiego. Szkolenie prowadzi ZMP-owiec kol. Zauściński. Prowadząc zajęcia troszczy się on o to aby marynarze osiągnęli jak największą wiadomość z każdej

lekcji. Kol. Zauściński w chwilach wolnych od zajęć czyta wspólnie z marynarzami prasę radziecką i kontroluje jednocześnie ich postępy w znajomości języka rosyjskiego. Na wyróżnienie w nauce zastępuje śl. mar. Majdański, Janicz, Hałoń i wielu innych.

Wszyscy marynarze uczą się pilnie wiedząc jakie korzyści przyniesie im umiejętność władania językiem rosyjskim.

Organizacja ZMP-owska zabezpiecza zbliżające się egzaminy w OSMW

Obecnie zbliża się chwila, kiedy wszyscy podchorążowie odbywać będą praktykę na okrętach w czasie kampanii letniej. Całą wiedzę teoretyczną jaką otrzymaliśmy w szkole, będziemy praktycznie pogłębiać i ugruntowywać, będziemy też uzupełniać braki, jakie powstały podczas teoretycznych wykładów.

Aby praktyka przyniosła należyte wyniki, trzeba przedtem zdać egzamin z tego, czego podchorążowie nauczyli się dotychczas. Toteż postanowiliśmy zagadnienie dobrego przygotowania się podchorążych do egzaminów omówić na zebraniu organizacji ZMP-owskiej, aby zabezpieczyć je tak, by nie było podchorążego, który by dał niewystarczającą odpowiedź.

Sprawa egzaminów omawiana była we wszystkich kołach. Tak na przykład w kole, gdzie przewodniczącym jest kol. Ciupak

rozwinęła się szeroka dyskusja po referacie wygłoszonym przez tow. Bieniadę. W czasie dyskusji stwierdzono, że wielu kolegów zaczęło opuszczać się w nauce, że opanowało ich samouspokojenie po pomyślnym złożeniu egzaminów w poprzednim okresie. Winę za to ponosi przede wszystkim zarząd koła, który przeoczył taki stan rzeczy. Sprawę tę postawiono w ten sposób, że zarząd na każdym zebraniu powiadamia członków co zrobiono, aby podnieść poziom wyszkolenia. Postanowiono również otoczyć opieką nie tylko słabszych w nauce ale i przodowników wyszkolenia, którzy pomagają słabszym. Bo zauważono, że przodownicy wyszkolenia zaczęli opuszczać się w nauce, a to dlatego, że w czasie nauki własnej pomagali słabszym kolegom, a sami nie przygotowywali się należycie do zajęć. Tak też było z podchorążym Markowskim.

Podchorąży Markowski, który ze wszystkich przedmiotów otrzymywał noty bardzo dobre, zaczął powoli spadać na stopnie dobre, a potem na dostateczne. Dlatego też organizacja ZMP-owska postawiła zagadnienie w ten sposób, że przodownicy wyszkolenia pomagając słabszym kolegom w czasie nauki własnej, muszą pamiętać o własnym przygotowaniu się do zajęć.

W wypadku gdy tematem będą zagadnienia trudniejsze, będą je wyjaśniać słabszym kolegom dodatkowo, po nauce własnej, w specjalnym na to przeznaczonym czasie. W ten sposób słabsi w nauce znacznie się podciągną, a przodownicy unikną słabych ocen.

Już dziś można stwierdzić, że ten sposób nauki daje dobre rezultaty toteż inne koła samokształceniowe powinny z niego skorzystać.

mat. pchor. Ludwik Gruszecki

St. mar. Pach przoduje w wyszkoleniu i dyscyplinie

W „N” pododdziale na specjalną uwagę zasługuje st. mar. Pach. Jest on synem robotnika, aktywnym członkiem zarządu ZMP, dobrym agitatorom i przodownikiem wyszkolenia. Przoduje w każdej dziedzinie życia wojskowego. Sukcesy jakimi się szczyci nie przyszły mu łatwo, były wynikiem systematycznej, uporczywej pracy i nauki, wynikiem kolektywnej pomocy dowództwa, organizacji partyjnej i ZMP-owskiej.

Najtrudniejsze były pierwsze kroki w wojsku — mówi st. mar. Pach. Na pierwszej pogadance z zastępcą dowódcy dowiedziałem się jakie obowiązki stoją przede mną i jak należy je wykonywać, by zostać dobrym marynarzem. Na następnych lekcjach politycznych zrozumiałem dobrze jakie zadania stoją przed marynarzami Ludowej Marynarki Wojennej i dla czego musimy się szkolić. Postanowiłem więc szkolić się i pracować tak, aby sprostać tym zadaniom,

aby z obowiązku powierzonego przez naród i klasę robotniczą wywiązywać się wzorowo.

Najciężej szło st. mar. Pachowi wyszkolenie polityczne. Dużo pracował, uczył się długo i wytrwale. Wyniki natomiast przychodziły pomalutku. Postanowił więc zwrócić się o pomoc do zastępcy dowódcy. Oficer W udzielił pomocy, porozmawiał z nim wskazał najlepsze formy nauki, otoczył go specjalną opieką, osobiście pomagał mu w nauce na każdym zajęciu wołał go do odpowiedzi. St. mar. Pach zaczął rozumieć zagadnienia. Dużą pomocą w nauce st. mar. Pachowi były zebrania ZMP-owskie, które mobilizowały go do zwiększenia wysiłków w szkoleniu.

Mimo to, że st. mar. Pach został przodownikiem na tym nie poprzestaje. W każdej wolnej chwili pomaga w nauce słabszym marynarzom. Ambicją jego jest, aby cały pododdział stał

się przodującym. Ostatnio pomagał w nauce marynarzom: Ogrodowczykowi i Majdańskiemu, którzy byli słabsi w wyszkoleniu. Pomoc jego była skuteczna. Marynarze ci są już przodującymi w wyszkoleniu. Dzięki opiece i pracy st. mar. Pacha na jednym z zebrani ZMP mar. Majdański został przyjęty w szeregi tej organizacji.

Zostać przodownikiem wyszkolenia nie jest trudno mówi st. mar. Pach — trzeba mieć tylko szczerą chęć do nauki, interesować się każdymi zajęciami, podczas zajęć uważnie słuchać wykładowcy. Z niezrozumiałymi zagadnieniami bez wstydu zwracać się o wyjaśnienie do wykładowcy, który zawsze chętnie udzieli wyjaśnień.

St. mar. Pach obecnie pilnie studiuje historię WKP(b) i statut PZPR, przygotowuje się sumiennie do wstąpienia w szeregi kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

mat Zdzisław Klich

Doskonalimy formy pracy samokształceniowej

Bardzo wydatną rolę w pracy samokształceniowej naszej jednostki odgrywają trójki samopomocy koleżeńskiej, utworzone jeszcze w okresie szkolenia podstawowego z inicjatywy organizacji partyjnej i przy pomocy organizacji ZMP.

Ponieważ nie wszyscy grupowi, kierujący wówczas trójkami przodowali w wyszkoleniu liniowym i politycznym, wynikała potrzeba utworzenia oddzielnych trójek dla słabszych w wyszkoleniu bojowym i oddzielnych w wyszkoleniu politycznym. Wyniki okazały się lepsze, gdyż dzięki wciągnięciu większej liczby marynarzy do systematycznego szkolenia podniósł się ogólny poziom wyszkolenia.

Obecnie mamy za sobą 2 miesięczny okres szkolenia w specjalności. Możemy stwierdzić że i ta forma samokształcenia nie była odpowiednią. Poszczególne trójki ucząc się głośno na

wspólnej sali, przeszkadzały sobie wzajemnie.

Ponadto każdy z trójkowych miał inną metodę pojmowania, a zatem i przekazywania materiałów swej trójce. Nie sprzyjało to jednolitemu opanowaniu przerabianego materiału, powodując różnice w odpowiedziach podczas seminariów.

Sprawę tę omawialiśmy na zebraniach naszego koła ZMP.

Kol. Szczygiet pierwszy wysunął wniosek, aby w godzinach nauki własnej ci elewi, którzy najlepiej opanowali poszczególne specjalności i związane z nimi zagadnienia, omawiali je wspólnie ze wszystkimi elewami danej specjalności. Projekt ten poparli grupowi trójek kol. Fagas i Wachowicz, którzy próbowali już w ten sposób pomagać kolegom, przez co wielokrotnie osiągnęli dobre wyniki.

Zebrani ZMP-owcy postanowili wypróbować ten system z tym,

że zachowany zostanie poprzedni podział na trójki samokształceniowe a kierownicy trójek poświęca wszystkie wolne chwile poza godzinami nauki własnej, aby podnieść ogólny poziom.

Próbę nowego systemu przeprowadzili aktywiści ZMP-owcy, kol. Matysiak, Lebok i Maślaniak. Nowy system okazał się słuszny, gdyż unikamy w ten sposób starych błędów, rozwija się w elewach systematyczność w pracy i w ten sposób jeszcze lepiej przygotowują się oni do przyszłych zadań podoficera.

Dziś mamy już widoczne osiągnięcia, gdyż tacy ZMP-owcy jak kol. Porwoł, Gil, Dubiel czy niezrzeszeni jak Polar, Klimas i inni potrafili nie tylko podciągnąć się do ogólnego poziomu, ale zostać przodownikami wyszkolenia.

elew Zbigniew Kończak

Dzięki pomocy organizacji partyjnej marynarz Krzak coraz lepiej wykonuje swe obowiązki

Oddziałowa Organizacja Partyjna w naszym pododdziale otacza stałą opieką słabszych marynarzy. Towarzysze nasi przodownicy wyszkolenia, zaopekowali się słabszymi marynarzami. Tow. Glugla otoczył opieką mar. Krzaka który miał wiele trudności w wyszkoleniu politycznym. Wszystkie niezrozumiałe przez mar. Krzaka zagadnienia, szczególnie zagadnienia Frontu Narodowego oraz zagadnienie naszych stosunków z Niemiecką Republiką Demokratyczną, tow. Glugla wy tłumaczył mar. Krzakowi.

Wspólnie czytali artykuły z

gazet i szeroko omawiali ich treść. Po zajęciach politycznych jeszcze raz powtarzali wspólnie ważniejsze momenty wykładu, po czym tow. Glugla pomagał mar. Krzakowi w opracowaniu konspektu. Często też zadawał mu pytania na temat sytuacji międzynarodowej.

W ten sposób tow. Glugla pobudził mar. Krzaka do czytania gazet i wyrobił u niego zainteresowanie wyszkoleniem politycznym. Wynikiem tej pracy była nota bardzo dobra, jaką mar. Krzak otrzymał w czasie okresowych egzaminów.

mar. Elbich K.

Podnosimy w naszej jednostce poziom WF

W ostatnich dniach odbyło się w naszej jednostce zebranie koła ZMP. Na zebraniu tym omawialiśmy przebieg i wyniki inspekcji wiosennej. Podczas dyskusji wszyscy ZMP-owcy jednogłośnie przyznali, że wyniki inspekcji z WF nie były takie, jak być powinny.

Zbyt małą opieką otaczała nasza organizacja rozwój gimnastyki przyrządowej w naszej jednostce, popełniliśmy poważny błąd, który musimy natychmiast naprawić. W czasie dalszej dyskusji ofic. Widerski podał projekt utworzenia sekcji gimnastyki przyrządowej, skupiającej wszystkich miłośników tej gimnastyki, by ci z kolei mogli być pomocą słabszym. Projekt został przyjęty i opiekę nad jego realizowaniem powierzono ofic. Widerskiemu.

Jak mocno ZMP-owcy wzięli sobie do serca podniesienie poziomu WF w naszej jednostce, świadczyć może ich postępowanie. Na każdej przerwie i w czasie wolnych chwil, grupki mary-

narzy ćwiczą z zapalem pod kierunkiem oficerów Miszczaka, Widerskiego i pod opieką bardziej zaawansowanych kolegów Lewandowskiego, st. mar. Kowalczyka i mata Robińskiego. Widać już nawet rezultaty systematycznych treningów. Tacy marynarze jak Kufel, Teodorczyk, Maniak i Inni, którzy dawniej nie mogli wykonać najprostszych ćwiczeń, dzisiaj już ćwiczą zadania o wiele trudniejsze.

Podczas ćwiczeń specjalną uwagę zwracamy na zabezpieczenie ćwiczących przed nieszczęśliwymi wypadkami. Osiągamy to przez asekurowanie ćwiczących przez dwóch marynarzy, którzy najlepiej opanowali dane ćwiczenia.

Pracę naszą w dziedzinie WF będziemy prowadzić nadal z tą samą wytrwałością i zapalem, by w przyszłości zająć jedno z pierwszych miejsc wśród jednostek Mar. Woj. z gimnastyki przyrządowej.

st. mar. Leon Tumankiewicz

Czytelnicy o naszej gazecie „Na straży Wybrzeża”

W ostatnich dniach w jednostce gdzie zastępcą do spraw politycznych jest oficer P. odbyło się spotkanie przedstawiciela zespołu redakcyjnego „Na straży Wybrzeża” z marynarzami, czytelnikami naszej gazety. Zespół redakcyjny wysłuchując głosów czytelników i nawiązując z nimi żywy bezpośredni kontakt, będzie mógł usunąć dotychczasowe braki, ulepszyć swoją pracę i uczynić to, że gazeta marynarzka „Na straży Wybrzeża”, będzie jeszcze bliższą marynarzom i ściśle związaną z ich codziennym życiem w pododdziałach.

Dyskusja jaka się wywiązała w czasie tego spotkania była bogata i żywa. Dużo marynarzy zabierało głos. Wszyscy dyskutujący mówili o swojej gazecie, krytykowali, śmiało wysuwali swoje żądania, odnośnie gazety marynarskiej.

Wśród zabierających głos mat Kulawski — mówił o małej ilości materiałów, zamieszczanych na łamach naszej gazety omawiających specjalności marynarskie. Chcemy więcej materiałów z wiedzy okrętowej, nawigacji, mechaniki itd. Te materiały pozwolą nam poznać inne specjalności. A to przecież jest bardzo ważne, ponieważ będziemy

mogli realizować apel st. mar. Fijałkowskiego o zdobywaniu dodatkowych specjalności.

St. mar. Bieniak i st. mar. Skowek wysunęli projekt stworzenia w naszej gazecie stałej rubryki sportowej, która będzie informowała marynarzy o osiągnięciach masowego sportu w naszym kraju, a szczególnie w jednostkach Marynarki Wojennej. Chcemy widzieć w tej rubryce sportowej jak marynarze w jednostkach Marynarki Wojennej zdobywają odznaki SPO.

Dużo marynarzy wypowiedziało się za tym, aby na szpaltach gazety ukazywały się artykuły o walkach narodu koreańskiego, o bohaterskiej armii koreańskiej. Chcemy więcej czytać o żołnierzach sprzymierzonych armii krajów demokracji ludowej o których bardzo mało materiału umieszcza nasza gazeta.

Wiele słusznych uwag jakie wysuwali czytelnicy na spotkaniu z przedstawicielem kolegium redakcyjnego, pozwoli redakcji wyciągnąć wnioski, które przyczynią się do podniesienia pracy na wyższy poziom.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wyciągać.